

Ks. Marek Kluz

Wydział Teologiczny PAT, Tarnów

WYCHOWANIE DO FUNDAMENTALNYCH WARTOŚCI MORALNYCH W RODZINIE WYZWANIEM CYWILIZACJI

Wielkim wyzwaniem wychowawczym jest kryzys wartości w świecie współczesnym. Zanika obiektywna hierarchia wartości, stąd też ludzie bardziej zabiegają o wartości niższe, a lekceważą wartości, które mają decydujące znaczenie dla ich życia i pełnego rozwoju. Jednocześnie ludzie uznają za wartość to, co jest jej zaprzeczeniem. W dodatku, zło przychodzi dzisiaj w „owczej skórce”, często ukazywane w sposób atrakcyjny, a co więcej, ukazywane jako dobro. To niebezpieczeństwo dotyka w szczególności sposób ludzi młodych, gdyż brak im doświadczenia życiowego jako istotnego wyznacznika mądrości. Tym większa staje się zatem odpowiedzialność wychowawców, a zwłaszcza rodziców, by bronić ludzi młodych przed akceptacją czegoś, co jawi się jako pozory dobra.

Wydaje się, że we współczesnej cywilizacji wychowanie do wartości moralnych w rodzinie wymaga udzielania dzieciom podwójnego rodzaju pomocy wychowawczej. Należy, po pierwsze, demaskować błędne przekonania i postawy w odniesieniu do świata wartości, a po drugie, promować rzeczywiste i fundamentalne wartości moralne. Wydaje się, że do najważniejszych zagrożonych wartości moralnych należy zaliczyć: człowieczeństwo, miłość, sumienie, prawdę, wolność i odpowiedzialność oraz ludzką płciowość. Te fundamentalne wartości i ich rola w wychowaniu staną się więc przedmiotem analizy.

I. WYCHOWANIE DO CZŁOWIECZEŃSTWA

W centrum procesu wychowania do wartości moralnych znajduje się kształtowanie człowieczeństwa. Papież Jan Paweł II określał wychowanie jako „uczłowieczenie” człowieka, tzn. jako proces uczenia się bycia człowiekiem, od którego zależy przyszłość człowieka i całej ludzkości.¹ Jest to

¹ Por. Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka to sam człowiek*, w: *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, J. Żukowicz (red.), Kraków 1990, s. 91. Natomiast

praca nad samym człowiekiem, czyli wychowanie do człowieczeństwa. Nadaje ona ludzki i chrześcijański kształt duszy człowieka, jego sumieniu, świadomości oraz odpowiedzialności za siebie i za bliźnich.²

Fundamentalną wspólnotą wychowującą do pełni człowieczeństwa jest rodzina. „Rodzina jest szkołą humanizacji człowieka, w której wzrasta, by stać się prawdziwym człowiekiem”³ Sobór Watykański II niejednokrotnie podkreśla, że rodzice mają być dla swoich dzieci nauczycielami bogatszego człowieczeństwa.⁴ Rodzina, która przyjmuje dziecko, staje się dla niego środowiskiem zapewniającym mu bezpieczeństwo i uczy go zachowań we wszystkich dziedzinach, najbardziej jednak w dziedzinie przeżywania swojej osoby.⁵ W wychowaniu chodzi więc o to, „aby podjąć całe to potencjalne bogactwo, jakim jest każdy człowiek rozwijający się pośród rodziny; chodzi o to, aby nie pozwolić mu zginąć, albo ulec degeneracji, natomiast zaktualizować je w coraz dojrzalsze człowieczeństwo”⁶

W obliczu ideologii ponowoczesności, która prowadzi do głębokiego kryzysu współczesnego człowieka, szansą jest odwołanie się do chrześcijańskich podstaw wychowania. Wychowanie to ma polegać na urzeczywistnianiu człowieczeństwa, wyrażającego się w rozwijaniu życia duchowego w człowieku. Tylko dzięki dojrzałej duchowości człowiek może zająć świadomą i odpowiedzialną postawę wobec całej swojej rzeczywistości, gdyż tylko w tej sferze może odkryć i do końca zrozumieć własną tajemnicę. Tylko człowiek o pogłębionej duchowości ma szansę, by rozsądnie pokierować całym swoim życiem.

Istotnym zadaniem rodziców jest zatem pomaganie dzieciom w dorastaniu do osiągnięcia głębi i dojrzałości w sferze duchowej. Formy pomocy w rozwoju duchowym mogą być bardzo różne, gdyż na wiele sposobów można pomagać dziecku, by odkryło ono prawdę o tym, kim jest i po co żyje, a także by poszerzało swoje horyzonty ideałów i aspiracji. Dobrą pomocą w tym względzie będzie na przykład uczenie wychowanka dojrzałego i uczciwego myślenia o własnym życiu, pomaganie mu w osiągnięciu wewnętrznego wyciszenia, ukazywanie podstawowych pytań o sens życia, o

w *Liście do Rodzin* papież pisał: „Wychowanie jest przede wszystkim obdarzeniem człowieczeństwem – obdarzeniem dwustronnym. Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat” (nr 16).

² Por. S. Jasionek, *Wychowanie moralne*, Kraków 2004, s. 44-45. Por. tenże, *Zobowiązania rodziców względem dzieci dotyczące przekazu zasad moralnych*, Częstochowskie Studia Teologiczne 21-22 (1993-1994), s. 84-87.

³ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów. Przemówienie podczas czuwania modlitewnego (Walencja – 8.07.2006)*, L'Osservatore Romano 9-10 (2006), wyd. pol., s. 14-15.

⁴ Por. KDK 52, DWCH 1.

⁵ Por. R. Rychlicki, *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, *Chrześcijanin w Świecie*, 15 (1983) nr 6, s. 23-28.

⁶ Jan Paweł II, *Bogactwo człowieka udoskonalane przez łaskę. Homilia wygłoszona w czasie obchodu sześćsetlecia św. Katarzyny ze Sieny dnia 29 kwietnia 1980 r.*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, Poznań 1985, s. 427.

hierarchię wartości, o zasady postępowania, uczenie odróżniania dobra od zła, prawdy od kłamstwa, demaskowanie wypaczonych wizji człowieka, a także takich stylów życia, które okazują się drogą do cierpienia i krzywdy, do niszczenia siebie i innych. Formowanie duchowości, to zatem stawianie wychowankowi pytań o jego własne człowieczeństwo oraz pomaganie mu, by nie zadawała się powierzchownymi czy naiwnymi odpowiedziami, lecz by szukał odpowiedzi nie tylko przemyślanych, ale także prawdziwych.⁷

Z tego wynika, że wysiłki wychowawcze rodziców, zmierzające do ukształtowania doskonałego człowieczeństwa muszą więc mieć swój fundament, punkt wyjścia jak też i ostateczny sens w osobie Jezusa Chrystusa. „Chrystus bowiem – jak pisał papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* – objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. (...) Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa”⁸ Dopelnieniem tych myśli, są inne niezapomniane słowa papieża, wypowiedziane w Warszawie na Placu Zwycięstwa w czasie pierwszej pielgrzymki do ojczyzny: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jak jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”⁹ Autentyczne wychowanie ku pełni człowieczeństwa musi więc opierać się na Chrystusie. Chrystus jest konkretnym i bezpośrednim modelem wychowania człowieka, modelem aktualnym zawsze i dla każdego.¹⁰

Wychowanie do pełni człowieczeństwa dokonuje się również przez spotkania międzyosobowe. „W tej ogromnej pracy chrześcijańskiej rodziny – z pokorą, ale wytrwale – powinny stawać się miejscem spotkania między osobami i zarazem środowiskiem personalizującym, w którym nikt nie istnieje wyłącznie dla siebie, ale dla drugiej osoby i przez drugą osobę. Jest to tajemnica rodziny ludzkiej, że tylko w niej rodzą się osobowości i ona tylko umożliwia im wzrastanie i wyciska piętno, które pozostanie na całe życie”¹¹ Wydaje się, że nieodzowna jest tutaj odpowiednia wrażliwość we wzajemnych odniesieniach. Zdrowa wrażliwość stwarza klimat miłości, w którym człowiek rozwija się prawidłowo.

Rodzice chcąc więc dobrze wypełnić swoją misję powinni być wzorem dojrzałego człowieczeństwa. Będąc dojrzałymi ludźmi, będą mogli duchowe bogactwo człowieczeństwa przekazać swoim dzieciom.

⁷ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 92-95.

⁸ Jan Paweł II, Encyklika „*Redemptor hominis*” Warszawa 1979, nr 10.

⁹ Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka. Homilia wygłoszona na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r.*, w: *Nauczanie papieskie*, t. II, cz. 1, Poznań 1990, s. 599.

¹⁰ Por. K. Gryz, *Kształtowanie człowieczeństwa przez miłość. Idea wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Człowiek drogą Kościola. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, K. Gryz (red.), Kraków 2004, s. 206-216.

¹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do narodowej pielgrzymki rodzin z Francji dnia 10 listopada 1980 r.*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 2, Poznań 1985, s. 585.

II. WYCHOWANIE DO MIŁOŚCI

Niezwykle ważnym zadaniem na dzisiejsze czasy jest wychowanie do daru z siebie, czyli wychowanie do bezinteresownej, altruistycznej miłości.¹² „Człowiek bowiem – jak mówił papież Benedykt XVI podczas czuwania modlitewnego w Walencji – został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, aby kochać i realizuje w pełni siebie samego jedynie wtedy, gdy szczerze czyni z siebie dar dla innych”¹³ A zatem najgłębszą zasadą miłości, stanowiącej o jej istocie jest bezinteresowny dar, przede wszystkim dar z tego, co człowiek ma najcenniejszego-swojego własnego człowieczeństwa.

Niestety dzisiejsze czasy niosą ze sobą niebezpieczeństwo zafałszowania prawdziwego i pełnego pojęcia miłości. Współczesne tendencje określane mianem witalizmu rodzą postawy użycia i wyżycia się, a nawet pewnej brutalności, co z kolei na płaszczyźnie miłości prowadzi do takich między innymi zjawisk jak tzw. seksualizm, który zniekształca i niszczy miłość osobową. Witalizm sprawia, że człowiek nie jest zdolny do prawdziwego rozumienia miłości (miłość jest niejako częścią konsumpcji, zaspokojenia swoich potrzeb). Wielu młodych ludzi nie rozumie dzisiaj elementarnej prawdy, że uleganie lenistwu, podporządkowanie się emocjom i popędom, szukanie łatwego szczęścia i doraźnej przyjemności, koncentrowanie się jedynie na własnych potrzebach, kierowanie się subiektywnymi przekonaniem moralnymi, sięganie po środki uzależniające, że wszystkie te postawy zabijają w nich zdolność do prawdziwej miłości.

Z tego wynika wyraźnie, jak ważne staje się dzieło wychowania do miłości, która miała by moc kształtowania człowieka i budowania prawdziwych relacji międzyludzkich. Wychowanie do miłości chociaż jest zawsze nade wszystko samowychowaniem, to jednak dojrzewanie miłości w ogromnej mierze zależy od środowiska wychowawczego. Człowiek rozpoznaje miłość poprzez miłość innych ludzi, otwierając się jednocześnie na miłość samego Boga. Człowiek łatwiej rozpoznaje swoje powołanie do miłości, istotę tej miłości i drogi jej realizacji wówczas, kiedy żyje w środowisku „naznaczonym” miłością. Trzeba więc tutaj mówić o szczególnej roli rodziny w wychowaniu do miłości. Wydaje się, że nikt poza zdrową rodziną nie wypełni tego zadania lepiej. Rodzina jest bowiem szkołą miłości, przygotowującą człowieka do zrealizowania głównych zadań życiowych.¹⁴

Fundamentalnym zadaniem wychowawczym rodziny chrześcijańskiej jest ukazanie istoty miłości. Chodzi mianowicie o to, że wychowanie do miłości, jest zawsze najpierw wychowaniem do tego, by człowiek umiał odkryć i przyjąć miłość Boga jako dar, by umiał w duchu dziecięcej ufności

¹² Por. S. Jasionek, *Wychowanie moralne...*, dz. cyt., s. 43-46.

¹³ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem...*, s. 14.

¹⁴ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 51-67.

przyjąć miłość, którą został obdarowany. A następnie by umiał ten dar w sobie rozwinąć i przekazać innym, by tego daru miłości nie zmarnował.

Dla chrześcijanina wychowanie do miłości przybiera zawsze rys chrystocentryczny. W Chrystusie każdy człowiek wierzący rozpoznaje doskonały obraz miłości Boga i człowieka, a jednocześnie otrzymuje od Niego moc, aby mógł miłować tak, jak On sam miłuje. Człowiek, który wierzy, że jego zdolność miłości jest darem Boga, wie jednocześnie, że otwarcie się na drugą osobę bez jednoczesnego otwarcia się na Chrystusa jest zafałszowaniem chrześcijańskiego sensu miłości. Obowiązkiem rodziny jest więc uczyć człowieka otwierać się na miłość Chrystusa, która przemienia i uczyć kochać tą miłością, którą Chrystus jako pierwszy ukochał każdego człowieka.

Rodzina jest uprzywilejowanym środowiskiem, gdzie każda osoba na wzór Chrystusa uczy się ofiarować i przyjmować miłość.¹⁵ „Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko obdarowywać”¹⁶ Miłość przyjmowana od innych osób oraz ofiarowana innym ludziom jest najważniejszą potrzebą, której nie da się niczym zastąpić. Przedmiotem tej miłości mają być wszyscy ludzie. Wszyscy bowiem zostali odkupieni przez Chrystusa i objęci Jego dziełem miłości. Mówił o tym papież Benedykt XVI we wspomnianym już przemówieniu do rodzina w Walencji: „Gdy rodzina nie jest zamknięta w sobie dzieci uczą się, że każda osoba jest godna miłości oraz, że wszystkich ludzi łączy podstawowe i powszechne braterstwo”¹⁷

Miłość, która stoi u podstaw wychowania w rodzinie powinna być też wymagająca: „Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje drugich. Tylko zaś człowiek, który umie wymagać od siebie samego w imię miłości, może także wymagać miłości od drugich”¹⁸ Wymagania te muszą być roztropne, bo tylko w ten sposób będą owocem miłości. Tylko w atmosferze miłości, która przekłada się na zaufanie łączące rodziców z dziećmi, a wyrażające się w postawie radości, pogody i mobilizacji, wymagania mogą być właściwie odczytane i przyjęte.

Wymagająca miłość zakłada dobre poznanie dziecka, tak aby nie stawiać wymagań przekraczających jego możliwości. Wymaganie te muszą być też dostosowane do aktualnego poziomu dojrzałości. Komentując IV przykazanie dekalogu papież Jan Paweł II odniósł je nie tylko do dzieci, ale także i rodziców: „Rodzice (...) postępujcie tak, aby zasłużyć na cześć (i miłość) ze strony Waszych dzieci! Nie pozostawiajcie Bożego wymagania czci dla Was w «moralnej próżni»! Chodzi więc ostatecznie o cześć, która jest wzajemna. Przykazanie «czcij ojca i matkę» pośrednio mówi rodzicom: Czczycie wasze dzieci,

¹⁵ Por. Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁶ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Rzym 1994, nr 11. Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Familiaris consortio”*, Watykan 1981, nr 18.

¹⁷ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem...*, dz. cyt., s. 14-15.

¹⁸ Jan Paweł II, *List do Rodzin...*, dz. cyt., nr 14.

synów i córki tak, jak one na to zasługują. Zasługują zaś dlatego, że są, oraz dlatego, że są tym, kim są – i to od pierwszej chwili poczęcia”¹⁹

Z wymaganiem wiąże się także umiejętność karania, to znaczy pociągania do odpowiedzialności za zlekceważenie wymagań. Aby karanie było sprawiedliwe najpierw wymagania muszą być sprawiedliwe, to znaczy odpowiednie do poziomu rozwoju dziecka. Dalej musi być ono wyważone (tzn. odpowiednie do przekroczenia), bez emocji (nigdy nie można karać w gniewie) i przede wszystkim konsekwentne (psychologowie społeczni podkreślają, że nieuchronność kary działa bardziej wychowawczo niż jej wielkość).²⁰

W tej perspektywie trzeba stwierdzić, że tylko odpowiedzialna, wymagająca, pełna poświęcenia i ofiary postawa rodziców wobec dziecka może wpływać pozytywnie na jego sposób rozumienia i uczenia się prawdziwej miłości. Tylko taka postawa rodziców nauczy dzieci przewycięzania własnego egoizmu, otwierania się na potrzeby innych a także poszanowania godności i sumienia drugiego człowieka.

III. WYCHOWANIE SUMIENIA

Kształt ludzkich sumień ma decydujące znaczenie dla ludzkich dziejów. „Poziom sumienia, poziom wartości moralnych – pisał papież Jan Paweł II w *Liście do Młodych* – to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako «od zewnątrz» – jest ona przede wszystkim pisana «od wewnątrz»: jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk. Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka: jego prawdziwie ludzka godność. (...) Tak więc w sumieniu: w wewnętrznej prawdzie naszych czynów – stale poniekąd obecny jest wymiar życia wiecznego. A równocześnie to samo sumienie, poprzez wartości moralne, wyciska najwyrazistszą pieczęć na życiu pokoleń, na historii i na kulturze ludzkich środowisk, narodów i całej ludzkości”²¹

Współczesny kryzys moralny, zagubienie świata wartości prowadzi jednak do tego, że sumienie ludzkie bywa dzisiaj – częściej niż dawniej – atakowane, wystawiane na próbę, łamane i zaciemniane. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, poprzez przypomnienie tekstu soborowego, przestrzega przed ignorancją w tej dziedzinie, która ma miejsce wówczas: „gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu”²² Niewiedza (ignorancja) w takim przypadku jest zawiniona przez człowieka i nie może on uniknąć odpowiedzialności za działanie podjęte w takich okolicznościach. Ważne jest także podkreślenie, że poprzez przyzwyczajenie do grzechu (czas konkretnego grzechu) sumienie ludzkie „tępieje”, staje się

¹⁹ Tamże, nr 15.

²⁰ Por. K. Gryz, *Kształtowanie człowieczeństwa przez miłość...*, dz. cyt., s. 237-241.

²¹ Jan Paweł II, *List do Młodych*, Watykan 1985, nr 6.

²² KKK 1791. Por. KDK 16.

mniej wrażliwe, a w skrajnych przypadkach zupełnie niewrażliwe w stosunku do określonych wartości, które dany grzech narusza.²³

Katechizm Kościoła Katolickiego wszystkie aspekty znieprawienia sumienia przedstawia w sposób syntetyczny: „nieznajomość Chrystusa i Jego Ewangelii, złe przykłady dawane przez innych ludzi, zniewolenie przez uczucia, domaganie się źle pojętej autonomii sumienia, odrzucenie autorytetu Kościoła i Jego nauczania, brak nawrócenia i miłości mogą stać się początkiem wypaczeń w postawie moralnej”²⁴

W tej sytuacji jednym z istotnych zadań wychowawczych jest formowanie prawego sumienia, aby w każdej sytuacji życiowej dany człowiek był zdolny do prawidłowego odróżniania czynów dobrych od złych moralnie.²⁵ Od stopnia ukształtowania sumienia zależy to, kim człowiek staje się w całym swoim życiu.²⁶ Proces kształtowania sumienia trwa całe życie, jednak najodpowiedniejszy moment to dzieciństwo i okres dorastania, a najlepszym miejscem gdzie formuje się sumienie jest środowisko rodzinne, środowisko gdzie dobro i zło nazywane są po imieniu.²⁷

W procesie rozwoju sumienia w pożądanym kierunku, to znaczy sumienia odpowiedzialnego, istotną rolę pełni żywe spotkanie z Chrystusem, źródłem prawdy i zarazem źródłem łaski, która udziela chrześcijaninowi wewnętrznej mocy do pójścia za głosem sumienia. Ta moc płynie z sakramentów świętych, a zwłaszcza z Eucharystii i Pokuty oraz medytacji nad słowem Bożym – zarówno słuchanym w czasie liturgii, jak i w trakcie indywidualnej lektury.

Odpowiedzialni rodzice powinni zatem zachęcać i umożliwiać dzieciom częsty kontakt z Chrystusem. Jezus Chrystus jako Boska Osoba Słowa Wcielonego, jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (por. J 14, 6). Jego postępowanie i nauka, a przede wszystkim śmierć i zmartwychwstanie, formują najbardziej autentycznie i praktycznie sumienie człowieka. Również oddziaływanie Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i Wychowawczyni przyczynia się do urobienia sumień. Dlatego rodzice powinni, w tak ważnej sprawie formacji sumienia dziecka, zawierzyć Maryi i modlić się za Jej wstawiennictwem nie zaniedbując niczego, co jest prawdziwe i słuszne w tej dziedzinie.

Cenną pomocą w kształtowaniu sumienia moralnego dziecka jest również ukazywanie przez rodziców wzorów moralnych obecnych na kartach

²³ Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych*, w: *Profetyczna działalność Kościoła w służbie wolności*, F Mrowiec (red.), Würzburg 1997, s. 83-86.

²⁴ KKK 1792.

²⁵ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 8.

²⁶ Por. I. Mroczkowski, *Wyzwania przed ludźmi sumienia w Polsce*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości*, J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), Lublin 1997, s.121-129.

²⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego* w numerze 1784 stwierdza: „Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu, pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”

Pisma świętego i w życiu Kościoła. Bóg przez głos sumienia prowadził patriarchów, proroków, świętych, apostołów, wyznawców i męczenników Kościoła katolickiego. Wszyscy zostawili świadectwo prawidłowo ukształtowanego sumienia. Prawidłowe wychowanie sumienia ułatwia też zaznajamianie dziecka z nauką Kościoła, która nieomylnie interpretuje i ocenia wyzwania niesione przez współczesność w świetle Ewangelii.²⁸

Obok tych środków nadprzyrodzonych ogromne znaczenie dla prawidłowego ukształtowania sumienia dziecka ma jakość relacji małżeńskich i rodzinnych. Jeśli relacje te są pozytywne pod względem uczuciowym, umożliwiają właściwe rozwiązywanie konfliktów i problemów rodzinnych, to rozwój sumienia dziecka kształtuje się prawidłowo. Natomiast relacje pełne napięcie wywoływanych przyczynami wewnątrzrodzinnymi (np. kłótnie, alkoholizm) i zewnętrznymi, niosą ze sobą znaczne zagrożenie dla prawidłowego formowania sumienia. Niewłaściwe zachowania rodziców, powodują niepewność dziecka i utrudniają naukę właściwych zachowań.²⁹

Sumienie dziecka jest więc formowane przez cały system wzajemnych relacji, jakie istnieją między małżonkami, a także między rodzicami a dziećmi. Jeśli rodzice wiernie przestrzegają w życiu głoszonych zasad moralnych i są pod tym względem konsekwentni, jeśli dziecko nie dostrzega w ich postępowaniu rozdźwięku, to wówczas dziecko chętnie wierzy rodzicom, słucha ich, a także bierze z nich przykład i naśladuje w życiu. Natomiast jeśli dziecko dostrzeże u rodziców rozdźwięk między tym, czego wymagają od niego, a tym jak sami postępują, albo też zauważy rozdźwięk między głoszonymi zasadami, a praktycznym postępowaniem, a więc jakąkolwiek formę „podwójnej moralności”, wówczas dziecko straci do nich zaufanie i wpływ rodziców na kształtowanie sumienia będzie znikomy, albo żaden. A zatem rodzice muszą najpierw sami w sobie ukształtować dojrzałe sumienie i postępować wedle prawe sumienia, by móc później skutecznie formować je u swoich dzieci.³⁰

IV WYCHOWANIE DO PRAWDY

Prawda stanowi istotną wartość w życiu człowieka, albowiem jest podstawą sensowności jego życia, a zarazem nadaje prawdziwe ludzki sens jego różnym przeżyciom. Człowiek ma świadomość, że bez prawdy, nie mógłby być sobą. Dlatego ważnym wymogiem moralnym jest wychowanie współczesnego człowieka do prawdy, u podstaw której stoi Chrystus jako Prawda.³¹

²⁸ Por. K. Gryz, *Sumienie wobec wyborów konfliktowych*, w: *Chrześcijanin wobec zagadnień społecznych*, P. Andryszczak (red.), Kraków 2002, s. 50-52.

²⁹ M. Wolicki, *Rozwój moralny dziecka w rodzinie*, Częstochowskie Studia Teologiczne 14 (1986), s. 236-239.

³⁰ Por. tamże, s. 238-239.

³¹ Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1. *Świat i wspólnota*, Lublin 1998, s. 300-302.

Obserwując dzisiejszą rzeczywistość można jednak zauważyć pewien kryzys w podejściu do prawdy, negatywne i zafałszowane postawy wobec prawdy. Według Jana Pawła II, człowiek współczesny pytając, podobnie jak Piłat – „cóż to jest prawda” – jest pełen niepokoju, gdyż często nie znajduje odpowiedzi na pytanie, kim jest, skąd pochodzi i dokąd zmierza. Brak tej odpowiedzi prowadzi do licznych i zarazem zastraszających przykładów autodestrukcji ludzkiej osoby.³²

Wielu ludzi nie chce już budować swego życia na prawdzie, nie chce uznać zobowiązującej mocy prawdy. Jakże łatwo przychodzi dzisiaj zwłaszcza młodemu człowiekowi – w sposób świadomy lub nieświadomy – uznawać za prawdziwe i za dobre to, co nie jest prawdą, ani dobrem. Chociaż więc człowiek jest istotą rozumną, może postępować w sposób nierozumny, może odrzucić prawdę, tak ją zniekształcić, tak ją przytłumić, by nie stanowiła już żadnej wartości w jego życiu.³³

Trzeba też dzisiaj wskazywać na dramatyczne zagrożenie, jakie niesie ze sobą zjawisko konsumizmu i związane z tym nastawienie człowieka na korzyść i przyjemność. Papież Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* wskazał na współczesne niebezpieczeństwo alienacji, której szczególnym znakiem jest zafałszowanie hierarchii wartości. Wartości drugo- i trzeciorzędne wysuwają się na pierwszy plan, natomiast to, co naprawdę istotne w życiu człowieka, schodzi na dalszy plan.³⁴ Czyż nie jest to zagrożenie dla prawdy jako wartości, nad którą przekłada się dzisiaj tak wiele dóbr materialnych, a kryterium przyjemności i łatwizny zastępuje kryterium prawdziwości?

Współczesny radykalizm w zakwestionowaniu i odrzuceniu prawdy, albo w jej zafałszowaniu, należy wiązać z tym, że przestała być uznawana za wartość najwyższą, albo w ogóle za jakąkolwiek wartość w życiu ludzkim. Miejsce poznawania istniejącej prawdy zajęła postawa „tworzenia” sobie prawdy na własny użytek. W świetle takiego podejścia do prawdy, człowiek w sposób wolny (co ostatecznie znaczy: dowolny) nadaje sens i znaczenie temu, co faktycznie jest niepoznawalne albo pozbawione znaczenia.³⁵

Wiele współczesnych nurtów myślowych stwarza niepokojącą atmosferę poprzez lekceważące podejście do prawdy. Poddając się tej atmosferze ludzie dość łatwo zwalniają się z obowiązku i zarazem trudu poszukiwania prawdy, zwłaszcza prawdy, która decyduje o kształcie życia ludzkiego. Wielu ludzi w ogóle przestało się zastanawiać nad swym stosunkiem do prawdy. Wydaje się zresztą, że ten brak zastanowienia, że bezmyślność i

³² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993, nr 84.

³³ Por. J. Seifert, *Blask prawdy jako fundament działania moralnego. O encyklice papieża Jana Pawła II „Veritatis splendor”*, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, A. Szostek (red.), Lublin 1995, s. 171-172.

³⁴ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan 1991, nr 41.

³⁵ Por. A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, Poznań 1986, s. 11.

lekkomyślność w podejściu do tego zagadnienia jest jednym z najwymowniejszych znaków współczesności.³⁶

Szczególne role i zadanie stoi tu przed rodziną jako wspólnotą wychowującą. Rodzina jeśli chce dobrze wypełnić swoje powołanie musi odsłonić przed człowiekiem, że prawda istnieje, że można ją poznać i że można przy pomocy łaski Bożej wedle niej żyć i o niej świadczyć w duchu miłości. Głosząc współczesnemu człowiekowi prawdę, rodzina powinna z całą mocą wskazywać na Jezusa Chrystusa, albowiem „w Nim, który jest Prawdą (por. J 14,6), człowiek może w pełni zrozumieć i doskonale wypełnić, poprzez dobre czyny, swoje powołanie do wolności w posłuszeństwie prawu Bożemu, zawartemu w przykazaniu miłości Boga i bliźniego”³⁷

Rodzina powinna umożliwiać swoim dzieciom częste spotkania z Chrystusem, tak by mogły one nie tylko stawiać swoje fundamentalne pytania, ale także usłyszeć Chrystusową odpowiedź i pójść za nią całą mocą wiary. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że to właśnie Chrystus – jedyny Nauczyciel i Mistrz, jedyna Prawda – udziela ostatecznej odpowiedzi na różne pytania człowieka, co więcej On sam jest taką odpowiedzią. Dlatego chrześcijańscy rodzice są zobowiązani udzielać takiej odpowiedzi, której źródłem jest prawda Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii. Chrystus objawia człowiekowi pełnię swej prawdy, a zarazem odradza go w swej prawdzie, między innymi przez pojednanie z Bogiem, z sobą samym, z innymi. Tak widziana prawda stanowi ogromną moc, dzięki której urzeczywistnia się jedność człowieka z Bogiem, z sobą samym oraz z innymi.

Człowiek wezwany do poznania prawdy i życia nią, jest jednocześnie powołany do jej głoszenia w duchu miłości do Boga i bliźniego. Najważniejsza rola rodziny w tym przypadku polega na ukazywaniu swoim dzieciom, że głoszenie prawdy powinno być ściśle związane z miłością do człowieka, któremu się tę prawdę przekazuje. Prawda głoszona bez miłości może nie zostać przyjęta, może człowieka ranić, może nie przynieść radości, która towarzyszy zazwyczaj poznaniu prawdy. Ale też miłość bez odniesienia do prawdy jest fałszywa, jest często przejawem egoizmu, rezygnacją ze współodpowiedzialności za drugiego. Trzeba wciąż ukazywać, że posłuszeństwo prawdzie odsłania jednocześnie istotę miłości: miłość prawdy jest jednocześnie miłością człowieka, który tej prawdy potrzebuje.³⁸

Fundamentalne znaczenie prawdy w życiu ludzkim, nakłada na człowieka obowiązek prawdomówności i szczerości. Wezwanie do prawdomówności i szczerości oznacza odrzucenie wszelkiego rodzaju kłamstwa. Kłamstwo zwraca się bowiem zawsze przeciwko temu, kto się nim posługuje, prowadzi do wewnętrznego rozdarcia, uniemożliwia pełny rozwój, albo-

³⁶ Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów...*, dz. cyt., s. 78-82.

³⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 83.

³⁸ Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów...*, dz. cyt., s. 81.

wiem prowadzi do fałszywego odczytania istoty swojej wolności.³⁹ Należy zatem w procesie wychowawczym uwrażliwiać dzieci na obowiązek mówienia prawdy i piętnować każdy rodzaj kłamstwa.

Pomimo wszystkich tych negatywnych postaw wobec prawdy, jakie odkrywamy w dzisiejszym świecie, rodzina chcąc dobrze wypełnić swoje powołanie i posłannictwo musi uwierzyć w zwycięstwo prawdy. Bez tej mocnej wiary w zwycięstwo prawdy, świadczenie o niej w życiu będzie zawsze cząstkowe i mało przekonywujące. O tym należy pamiętać.

V WYCHOWANIE DO WOLNOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

Otwarcie się na prawdę, szczere przyjęcie prawdy i życie nią, jest podstawowym warunkiem wolności. Istota wolności tkwi we wnętrzu człowieka i jest jego znakiem rozpoznawczym. Wolność ma swoje źródło w fakcie, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Tę podstawową prawdę przypomniał Benedykt XVI w Walencji w homilii do rodzin: „Prawdziwa wolność człowieka bierze się z tego, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Dlatego wychowanie chrześcijańskie jest wychowaniem w wolności i do wolności”⁴⁰

Współczesny świat prezentuje podwójny obraz w odniesieniu do problemu wolności. Z jednej strony istnieją różne stany zniewolenia, ucisku, zagrożenia wolności, a także istnieje możliwość jej zafałszowania, na przykład poprzez traktowanie jej jako absolut, a z drugiej – trzeba widzieć wielkie pragnienie wolności. Sobór Watykański II ujął w sposób syntetyczny charakter ambiwalentny podejścia do wolności w dzisiejszym świecie. Stwierdził bowiem: „Nigdy ludzie nie mieli tak wyczulonego jak dziś poczucia wolności, a tymczasem powstają nowe rodzaje niewoli”⁴¹ Świat dzisiejszy nie jest więc jednoznaczny w odniesieniu do przyszłości, stoi bowiem przed nim otworem droga do wolności i do zniewolenia.⁴²

Nie lekceważąc współczesnych dążeń do wolności trzeba dzisiaj odważnie wskazywać, że to nie wysiłek na rzecz wolności, lecz brak miłości i solidarności między ludźmi jest centralnym problemem współczesnego świata. Ten świat odsłania bowiem bardzo wyraźnie, jak wielu ludzi zwłaszcza młodych, jest ogarniętych egoizmem, nadużywaniem wolności i niezdolnością do miłości. Wielu ludzi jest niezdolnych do nawiązania prawdziwych relacji z innymi i już to samo w sobie jest przejawem wielkiego zniewolenia.

³⁹ Por. W. Chudy, *Kłamstwo jako korupcja antropologiczna*, *Etos* 5 (1992), nr 1 (17), s. 88-98.

⁴⁰ Por. Benedykt XVI, *Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Homilia wygłoszona na zakończenie Spotkania Rodzin (Walencja 9.07.2006)*, *L'Osservatore Romano* 9-10 (2006), wyd. pol., s. 16.

⁴¹ KDK 4.

⁴² Por. tamże, nr 9.

Dlatego niezwykle ważnym wymogiem wychowawczym jest prowadzenie młodego człowieka do właściwego pojmowania i przeżywania wolności. Tylko w ten sposób będzie on mógł nabierać samodzielności w kształtowaniu siebie samego oraz w przyjmowaniu uzasadnień, wartości i przekonań egzystencjalnych, inspirujących jego postępowanie.⁴³ Szczególnym wyzwaniem jest odkrywanie prawdziwego oblicza wolności, odkrywanie chrześcijańskiej wizji wolności. Nie jest to zadanie proste, albowiem nie ulega wątpliwości, że mamy dzisiaj do czynienia ze swoistym „odchrześcijanieniem” wolności. Jest jakimś dramatem obecnego czasu, że ewangeliczne orędzie o wolności, będące niczym innym jak orędziem o wolności i wyzwoleniu człowieka, jest dzisiaj przedstawiane i odbierane przez ludzi jako coś, co rzekomo staje na drodze ludzkiej wolności. Jednak jeśli człowiek nie chce zmarnować swojego życiowego powołania, musi szukać prawdziwego sensu ludzkiej wolności.

Przez wolność w sensie chrześcijańskim należy rozumieć zdolność wyboru prawdziwego dobra i jego realizację, poszukiwanie tego, co człowiek uznał jako godne jego dążenia i jako środek doskonalenia osobowego.⁴⁴ Wolność zatem wyraźnie łączy się z problemem moralności. Człowiek stworzony przez Boga jest otwarty na dobro, jest wolny po to, by wybierał dobro i w tym sensie jest uwarunkowany prawdziwym rozpoznaniem dobra. „Być prawdziwie wolnym – pisał papież Jan Paweł II w *Liście do Młodych* – to nie znaczy, stanowczo nie znaczy; czynić wszystko, co mi się podoba, na co mam ochotę. (...) Być prawdziwie wolnym – to znaczy: używać swej wolności dla tego, co jest prawdziwym dobrem”⁴⁵

Wolność nie jest sama w sobie celem. Wolność nie jest dana człowiekowi jako cel sam w sobie, ale jako środek do celu, a tym celem jest dobro, czyli miłość. Dlatego nie ma racji bytu wolność dla wolności, ale wolność dla moralności. Gdyby wolność była sama dla siebie celem, to wówczas przekreślona zostałaby miłość, możliwość miłości w życiu ludzkim. Tak pojęta wolność otwiera możliwość najwyższej twórczości, podjętej w tym celu, by ukształtować jak najlepiej własną osobowość i zdolność do daru z siebie.

Chrześcijanie powołani są do wolności na mocy wszczęcia w Chrystusa. Jeżeli człowiek jest rzeczywiście wolny, to jest wolny w Chrystusie i przez Chrystusa. „Jezus Chrystus – jak mówił Benedykt XVI do rodzin – jest wzorem synowskiej wolności, który uczy nas, jak przekazywać innym Jego miłość”⁴⁶ Chrystus jest źródłem wolności i wskazuje człowiekowi drogę wyzwolenia. Wolność, do której Chrystus wyzwala człowieka jest wolnością służenia Mu w bliźnich. Jest to więc: wolność posłuszeństwu woli Bożej, a

⁴³ Por. DWCH 1.

⁴⁴ Por. Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 408-409. Por. także: J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, F. Adamski (red.), Kraków 1984, s. 47.

⁴⁵ Jan Paweł II, *List do Młodych...*, nr 13.

⁴⁶ Benedykt XVI, *Rodzice bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości...*, s. 16.

nie wolność czynienia tego, co się chce.; wolność ofiary, a nie wolność nieograniczonej konsumpcji; wolność współuczestniczenia w udrękach Chrystusa, a nie wolność egoizmu.

Z tego wszystkiego wynika, że jeśli rodzice nie podejmą wysiłków zmierzających do rozwoju tej wolności, doprowadzi to młodych ludzi do samowoli. Przejawia się ona w dążeniu do zaspokojenia wszystkich bez wyjątku pragnień oraz w niezdolności i niechęci do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań.⁴⁷

Nie można jednak ludzi uczynić prawdziwie wolnymi bez równoczesnego obudzenia w nich większej świadomości odpowiedzialności za własne życie i za innych ludzi na miarę życiowego powołania. Nie ma bowiem wolności bez odpowiedzialności. Wydaje się, wychowanie do odpowiedzialności jest dzisiaj jednym z najważniejszych aspektów wychowania moralnego. Tym ważniejszym, im bardziej widoczne jest dzisiaj zjawisko utraty odpowiedzialności, związane z fałszywym rozumieniem wolności. Można wskazywać dzisiaj na liczne przejawy tej utraty poczucia odpowiedzialności: z jednej strony obojętność i różnego rodzaju uniki, ucieczki w prywatność, co jest znakiem absolutyzowania wolności i indywidualistycznego podejścia do niej, z drugiej – poddanie się wpływom społecznym i zrzucanie odpowiedzialności na innych ludzi („inni winni”). Należy dodać do tego jeszcze takie ucieczki od wolności i odpowiedzialności jak: narkomania i alkoholizm, lekkoduszność i lekkomyślność, wszelkie przejawy niepoważnego, nieodpowiedzialnego podejścia do życia, a więc powierzchowność, niedojrzałość, infantylizm, a przede wszystkim brak zastanawiania, rosnącą bezmyślność.⁴⁸

Brak odpowiedzialności lub jej zafałszowanie jest zawsze świadectwem, że człowiek nie odkrył wartości, które go do tej odpowiedzialności wzywają. Ukazuje to też zasadniczą perspektywę wychowania moralnego. Ono wiąże się zawsze z odkrywaniem wartości, z odkrywaniem obiektywnej hierarchii wartości. W relacjach międzyosobowych łatwo odkryć, że odpowiedzialność to miłość jako rodzaj gotowości bycia przy drugim, jako chęć służenia – zawsze ze świadomością, że osoba ludzka jest taką wartością, którą rozpoznaje się w pełni tylko przez miłość. W perspektywie chrześcijańskiej ta odpowiedzialność staje się odpowiedzią na powołanie, które w Chrystusie jest zawsze powołaniem do miłości i wyrastającym z miłości jako daru.⁴⁹

Wychować człowieka do odpowiedzialności oznacza więc obudzić w nim, uformować w nim taką wrażliwość moralną, która rozumie nie tylko określone zasady moralne, ale także te dobra i te wartości, na straży których te

⁴⁷ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 126-146. Por. także: S. Jasionek, *Zobowiązania rodziców względem dzieci...*, dz. cyt., s. 88.

⁴⁸ Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości...*, dz. cyt., s. 139-145. Por. także: J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość*, E. Burzyk (red.), Bielsko-Biała 1994, s. 30-44. Por. także: Por. S. Jasionek, *Wychowanie moralne...*, s. 27-32.

⁴⁹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 2, Lublin 1982, s. 116. Por. także: J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności...*, dz. cyt., s. 145-149.

zasady stoją. Człowiek wówczas rozumie głębiej całą powagę, które tkwią w wymaganiach płynących z wartości. Potrafi wówczas przyjąć także na siebie swoisty „ciężar” odpowiedzialności, gdyż znając wielkość swego obdarowania, znając swoją godność nie zgodzi się na przeciętność i bylejakość.⁵⁰

Wychowując do tej fundamentalnej postawy odpowiedzialności rodzina może stać się prawdziwie „szkołą cnót”, albowiem poszczególnym wartościom odpowiadają postawy moralne, które tradycyjnie określamy mianem „cnót”. Szczególnie ważne są tutaj te cnoty, które potwierdzają, że rodzina jest szkołą miłości, że w rodzinie człowiek uczy się żyć z drugimi, przez drugich i dla drugich (istota solidarności): życzliwość i dobroć, uczciwość i prawość, prawdomówność i szacunek dla innych.⁵¹

VI. WYCHOWANIE DO LUDZKIEJ PŁCIOWOŚCI

Najważniejsza rola we właściwym wychowaniu do ludzkiej płciowości i przygotowaniu młodego człowieka do życia rodzinnego przypada rodzinie, szczególnie zaś rodzicom.⁵² Tylko kochający rodzice, w oparciu o dobrą znajomość psychiki swego dziecka i poziomu jego rozwoju, a także uwzględniając jego dobro, mogą przekazać właściwą wiedzę w zakresie problematyki seksualnej, dostosowaną do potrzeb i oczekiwań dziecka w danym okresie rozwojowym.⁵³

Kochająca rodzina pomaga młodemu człowiekowi w nabywaniu umiejętności samowychowania, w dążeniu do wewnętrznej harmonii, w kierowaniu płciowością w oparciu o wartości. Właściwe relacje w rodzinie umożliwiają nabycie odpowiedniej wiedzy o samym sobie, właściwe zaspokojenie potrzeb, kształtowanie postaw poszanowania godności własnej i innych oraz nabywanie odpowiedzialności.⁵⁴ W związku z permissywnymi programami edukacji seksualnej rodzice powinni ukazać swoim dzieciom niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie wczesne rozpoczynanie współżycia seksualnego, które często zamiast, tak zwanego dowodu miłości staje się źródłem poczucia krzywdy, wykorzystania, zranienia. W naszej rzeczywistości, kiedy tak często w różnych środowiskach promowane są także wśród młodzieży środki antykoncepcyjne, rodzice powinni ukazać swoim dzieciom ich negatywne skutki dla mał-

⁵⁰ Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności...*, dz. cyt., s. 149-154.

⁵¹ Por. F. Głód, *Dom rodzinny – szkołą cnót społecznych*, w: *Człowiek między losem a wyborem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Władysławowi Szewczykowi*, M. Drożdż (red.), Tarnów 2006, s. 469-480.

⁵² Szeroko na ten temat: Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Rzym 1995, szczególnie nry 31-150.

⁵³ Dokument Papieskiej Rady do Spraw Rodziny *Ludzka płciowość – prawda i znaczenie* tak mówi na ten temat: „Rodzice powinni przekazywać te informacje z najwyższą delikatnością, ale w sposób jasny i we właściwym czasie” (nr 75).

⁵⁴ Por. D. Kornas-Biela, *Ku dojrzałemu przeżywaniu płciowości*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne kościoła*, J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), Lublin 2005, s. 150-153.

żeństwa, a także wartość naturalnego planowania rodziny. Naturalne planowanie rodziny odnosi się nie tylko do działania człowieka w danym momencie, ale przede wszystkim do jego rozwoju. Postawa tego typu jest afirmacją natury człowieka, wyraża także szacunek dla płodności ludzkiej.⁵⁵

Odpowiedzialni rodzice powinni ukazywać młodym ludziom funkcjonalność płci w zakresie przekazywania życia. W tym świetle mężczyzna to człowiek, który może być ojcem, a kobieta to człowiek, który może być matką. To ma w życiu człowieka istotne znaczenie. Wszyscy ludzie żyją dlatego, że życie zostało im przekazane przez rodziców.⁵⁶

Biorąc to pod uwagę, w rozmowach z chłopakiem nie może zabraknąć pytania: Czy twoje dziecko będzie szczęśliwe, mając takiego ojca? Podobnie dziewczyna powinna sobie postawić pytanie: Czy moje dziecko będzie szczęśliwe, mając taką matkę? Młodzi, u których rodzą się uczucia, powinni zapytać samych siebie: Czy chciałbym, żeby moja córka była podobna do mojej dziewczyny? Czy chciałbym, żeby mój syn był podobny do mojego chłopaka? Czy nasze dzieci będą dumne z naszej miłości? Czy byłbym spokojny, czy byłabym spokojna, o moje dziecko, gdyby swoją miłość przeżywało tak jak ja?

Te pytania dotyczą celu rozwoju psychoseksualnego, jakim jest życie rodzinne. Budzą refleksję nad konsekwencjami zachowań seksualnych. O tym powinni wiedzieć odpowiedzialni rodzice. Zwrócił na to uwagę papież Jan Paweł II w *Familiaris consortio*: „W obliczu kultury, która na ogół «banalizuje» płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby – ciała, uczuć i duszy – ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości”⁵⁷

O życiu seksualnym nie można mówić w oderwaniu od określonych wartości i norm moralnych. Konieczne jest przy tym przekazywanie młodym ludziom odpowiednich motywacji, skłaniających do podjęcia, lub zaniechania określonych działań w tej dziedzinie. Rodzice dają dziecku podstawy teoretyczne, przekazują wartości i chroniące je normy, uczą dokonywać ocen, które zachowania są poprawne i godne pochwały, które zaś trzeba potępić i odrzucić.⁵⁸ Ten proces wychowawczy przebiega jednocześnie na kilku poziomach. Równoległe z przekazywaniem informacji i uzasadniających je racji, kształtowane są także uczucia. Dziecko razem z rodzicami akceptuje emocjonalnie lub dystansuje się do określonych sposobów zachowania.

⁵⁵ Por. M. Ryś, *Znaczenie wychowania i samowychowania w integracji seksualności człowieka*, *Studia nad Rodziną I* (1997), nr 1, s. 91-92.

⁵⁶ Por. DWCH 3. Por także: T. Wójciak, *Płciowość ludzka*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), Radom 2005, s. 392.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”* nr 37. Por. także: Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość...*, nr 46.

⁵⁸ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, nr 37.

wań, a próbuje je lub potępia. Równocześnie zaś, z pomocą rodziców, powoli kształtuje własne postawy, nabywa umiejętności poprawnych zachowań, które można i trzeba nazwać cnotami.⁵⁹

W sposób pozytywny i roztropny rodzice powinni realizować to, o czym uczyli Ojcowie Soboru Watykańskiego II: „Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczani szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczuciowego narzeczeństwa do małżeństwa”⁶⁰

Nie można jednak nie zauważyć, że wychowanie do ludzkiej płciowości w rodzinie napotyka dzisiaj na wielkie trudności, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić zaburzone relacje rodzinne. O ile zdrowa rodzina sprzyja właściwemu rozwojowi płciowości u młodego człowieka, o tyle rodzina o zaburzonych relacjach może prowadzić do wypaczeń i dewiacji w tym rozwoju. W trudnym okresie dojrzewania młodzi ludzie szukają we wspólnocie rodzinnej oparcia psychicznego i wzorów do naśladowania. Trudno o takie wzorce w rodzinach, w których relacje między rodzicami i postawy w stosunku do dzieci są złe, pozbawione właściwej atmosfery uczuciowej, oparte na przemocy. Zaburzone relacje rodzinne mogą nie tylko utrudniać dzieciom utożsamianie się z własną płcią i przyswajanie sobie właściwych zachowań wobec płci odmiennej, ale mogą nawet prowadzić do powstania dewiacji seksualnych.

Z tego wszystkiego wynika wyraźnie, że tylko zdrowa rodzina jest najodpowiedniejszym środowiskiem kształtowania ludzkiej płciowości, ponieważ istniejące w niej więzi emocjonalne, zaufanie, przykład rodziców i przekazywana wiedza pomagają w zrozumieniu specyficznej roli mężczyzny i kobiety.

Na podstawie powyższych rozważań można skonstatować, że w dobie współczesnego kryzysu moralnego, wielorakich problemów i zagrożeń współczesnego świata niezwykle ważnym zadaniem jest właściwe wychowanie człowieka, zwłaszcza wychowanie do wartości moralnych. Czy życie na miarę prawdziwego człowieczeństwa, prawego sumienia, powołanie do miłości i prawdy, do odpowiedzialnego korzystania z wolności i płciowości, nie prowadzi wprost do stwierdzenia o konieczności takiego wychowania, które pomoże młodemu człowiekowi nie tylko odkrywać te istotne wartości życia ludzkiego, ale także urzeczywistniać je? Wychowanie, które nie wprowadzałoby młodego

⁵⁹ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983, nr 48. Por. także: Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość...*, nr 64; J.S. Szymczak, *Problematyka wychowania ludzkiej płciowości w nauczaniu Jana Pawła II*, *Studia nad Rodziną* 1 (1997), nr 1, s. 55-61.

⁶⁰ KDK 49. Por. KKK 1632.

człowieka w świat fundamentalnych wartości moralnych, byłoby wychowaniem szkodliwym zarówno dla człowieka i społeczności.

W tej perspektywie jakże słuszne stają się słowa papieża Jana Pawła II: „We współczesnym społeczeństwie wychowanie do wartości jest bez wątpienia najpoważniejszym wyzwaniem”⁶¹ W wychowaniu do wartości moralnych chodzi o to, by dzieci postępowały jak prawdziwi chrześcijanie, zdolni – przez wierność darowi wiary – do oświecenia i kształtowania społeczeństwa po chrześcijańsku. To wychowanie młodego człowieka do wartości moralnych najpełniej realizuje się w rodzinie, gdyż to ona wywiera zasadniczy wpływ na życie człowieka. Rodzina jest źródłem modelowych zachowań młodego człowieka, właściwym środowiskiem urzeczywistniania się człowieka jako osoby. Charyzmat rodziny jako środowiska miłości, powinien z kolei wpływać i inspirować wszystkie instytucje i ludzi zaangażowanych w proces wychowawczy, który zawsze powinien być integralny: obejmować całego człowieka i wszystkie dziedziny jego życia. „Takie integralne wychowanie jest nieodzowną drogą rozwoju i postępu jednostek i narodów, drogą solidarności i braterskiego zrozumienia, drogą Chrystusa i Kościoła”⁶²

LA FORMAZIONE AI FONDAMENTALI VALORI MORALI NELLA FAMIGLIA COME SFIDA DELLA CIVILIZZAZIONE

Riassunto

In epoca dell'odierna crisi morale, dei molteplici problemi e minacce del mondo di oggi risulta, in quanto molto importante compito, una formazione adeguata dell'uomo, soprattutto formazione ai valori morali. Questa formazione si realizza, in modo più completo, in famiglia, perchè essa influisce in modo più significativo alla vita dell'uomo. La formazione familiare ai valori morali nel mondo di oggi esige un duplice aiuto formativo ai bambini. Bisogna, per primo, smascherare una falsa visione del mondo dei valori. Inoltre, è necessario promuovere dei reali e fondamentali valori morali. Tra più importanti di essi si possono indicare i seguenti: l'umanità, la coscienza, l'amore, la verità, la libertà, la responsabilità e la sessualità. Questi fondamentali valori, che stanno alla base della formazione, si presentano in quanto l'obiettivo dell'analisi.

Nella formazione ai valori morali si cerchi, affinché i bambini si comportino da veri cristiani, capaci – grazie alla fedeltà al dono della fede – di illuminare e formare la società nello spirito cristiano. La formazione che non introdurrebbe un giovane cristiano nel mondo dei fondamentali valori morali, sarebbe una formazione dannosa, sia per l'uomo, che per la società. Il carisma della famiglia, in quanto l'ambiente dell'amore, dovrebbe, a sua volta, influire su tutte le istituzioni e gli uomini, coinvolti nel processo formativo, il quale deve sempre essere integrale, cioè racchiudere tutta la persona e tutte le sfere della sua vita, nei quali si realizza la sua specifica vocazione.

⁶¹ Jan Paweł II, *Wychowanie człowieka do wartości moralnych*, L'Osservatore Romano, 5 (1994), wyd. pol., s. 17.

⁶² Tamże. Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 14.